



DZIEŃ POLONII KALININGRADZKIEJ

20 listopada w parafii św. Wojciecha w Kaliningradzie obchodzone święto Polonii kaliningradzkiej. Po raz pierwszy obchody tego święta odbyły się, jak my wszyscy pamiętamy, w ubiegłym roku w Oziersku, więc kształtuje się dobra tradycja.

Do staropolskich tradycji narodowych niewątpliwie zawsze zaliczana jest gościnność: na swoje święto Narodowo-Kulturalna Autonomia „Polonia” zaprosiła gości z zaprzyjaźnionych kulturalno-oświatowych stowarzyszeń narodowości zamieszkałych w Kaliningradzie. Byli obecni przedstawiciele ziomkostwa rosyjskich

zespoły rodzinne: Teresa Griaznowa i Anna Zacharczenko, przedstawiające ród Ławrynowiczów, a także rodzina Pietruszko-Łapszyn.

Przygotowanie potraw nazywane jest niekiedy jeszcze jednym rodzajem sztuki, czego świadectwem były dania przygotowane

dstawić swoje drzewo rodzinne (ge-



Niemców, stowarzyszeń kulturalnych Tatarów oraz Towarzystwa Zrzeszenia Kultury Rosyjskiej. Również zaszczylicili

przez uczestniczki konkursu. Przed kolegium sędziowskim, które razem z gośćmi stanowiła właściwie cała sala, stało zadanie nie do rozstrzygnięcia. Czy można przyznać pierwszeństwo autorce pięknie wyglądającego pieczywa, widząc następnie z wielką fantazją stworzone danie z kapusty n a d z i e w a n e j farszem mięsny lub interesującemu kawiorowi z grzybów albo innemu nie mniej ciekawemu danu? Wszystkie dania w bardzo pogładowy sposób i ze swoistym dowcipem demonstrowała przed widownią prezes „Polonii” Helena



swoją obecnością Marek Juzepczuk, konsul d.s. Polonii oraz przedstawiciel gubernatora Obwodu d.s. mniejszości narodowych Oleg Panasienko. Podobnie jak podczas ubiegłorocznych obchodów święta Polonii podstawowym punktem programu był konkurs „Gospodyni domowa”, polegający na przedstawieniu przez uczestniczki uprzednio przygotowanych polskich potraw narodowych. Do twórczego współzawodnictwa zgłosili się: Zofia Tur, Janina Blaszkó, Eugenia Rudosielska, Irena Poliszczuk oraz

Rogaczykowa.

J a k o następne zadanie uczestniczki konkursu miały przygotować i prze-

neologiczne), ażeby przypomnieć o korzeniach, o swoim rodowodzie.

neologiczne), ażeby przypomnieć o korzeniach, o swoim rodowodzie.

Później był jeszcze żartobliwy turniej wiedzy o Polsce, a także śpiewanie ulubionej piosenki.

W wyniku konkursu „Gospodyni domowa 2005” wszystkim uczestniczkom przyznano równoznaczne pierwsze miejsce z wręczeniem dyplomów i nagród w postaci rzeczy bardzo przydatnych w gospodarstwie domowym. Dyplomy wręczał osobiście konsul Marek Juzepczuk. Dania, przygotowane do konkursu kulinarnego, można było po podsumowaniu wyników skosztować przy wielkim wspólnym stole.

Festyn ten miał pod każdym względem charakter nad wyraz rodzinny. I w naturalny sposób udowodnił, że tylko w rodzinie pamiętającej o swoich korzeniach pielęgnowane są również inne tradycje i obyczaje narodowe, a mianowicie – gotowanie staw (potraw) jak przykazywała kiedyś babcia. Sztuka gotowania potraw jest przecież jednym z podstawowych składników kultury narodowej.

Cały wieczór razem z gośćmi swoje ulubione, wszystkim znane piosenki polskie śpiewał chór „Stokrotka”.

„Cz ar n e o c z y ” , „Jarzębina czerwona”, „Hej, sokoły” – będą z nami zawsze podczas wspólnych świąt.

